



OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Dwojaka miara.

Pruski minister sprawiedliwości powiedział kiedyś w parlamencie, „że choć dwóch to samo czyni, to jednak to nie jest to samo“. I codziennie prawie powtarzające się wypadki skazywania robotników przez sądy za przestępstwa podczas strejków dokumentują najzupełniej, że zasada wypowiedziana w słowach ministra znajduje jak najszersze zastosowanie w sądach.

W ostatnich czasach na przykład skazały sądy w kilku wypadkach robotników, że ci żądali od pracodawcy wydalenia robotnika nieorganizowanego lub takiego, który podczas strejku stał się łamicielem strejku. Prokuratora wytacza zwykle w takich wypadkach proces o wymuszanie i na mocy tego też robotnicy zwykle skazywani zostają na karę więzienną.

Inaczej dzieje się z pracodawcami. Jeszcze nigdy nie skazały sądy pracodawców, że ci w razie wybuchu strejku lub jakiego nieporozumienia zestawiają spisy tych robotników, którzy u nich zaprzestali pracy i te spisy rozsyłają do innych pracodawców, aby umieszczeni na spisach robotnicy nie dostali gdzie indziej pracy. Tak, zdarzały się nawet wypadki, że robotnik taki dostawszy pracę u innego pracodawcy o czem, gdy się dowiedział poprzedni majster, na wyraźne żądanie tegoż znowu został wydalony z pracy. Prokuratora na wniesiony z tego powodu wniosek o ukaranie takiego przedsiębiorcy, skargi nie wytaczała.

Paragraf 152 prawa proceduralnego pozwala robotnikom się łączyć w stowarzyszenia i związki w celu osiągnięcia lepszych warunków pracy i lepszej zapłaty. Znaczy to, że robotnikom wolno strejkować. A jednak jak uciążliwym się to stało. Robotnicy strejkujący muszą się mieć strasznie na baczności, gdyż co krok czyha na nich jakieś rozporządzenie

policyjne. Nie wolno im wystawiać posterunków strejkowych, bo te rzekomo mają utrudniać ruch uliczny. Strejkującym nie wolno przebywać na dworcach, aby informować przybywających kolegów o wybuchłym strejku, bo według zapatrywań policyi staje się to uciążliwym dla podróżującej publiczności. Przeciwnie zaś jeżeli majstrowie wydała setki robotników z pracy, chcąc ich zmusić do pracy na warunkach, jakie majstrowie im podyktują, jak to mieliśmy przykład w ostatnim bezrobociu malarzy w Poznaniu, to majstrom żaden policyant nie utrudnia na dworcu przyjmowania przybywających, którzy mają zająć miejsce wydalonych.

Najwięcej może sprawił zadziwienia w kołach robotniczych wyrok, skazujący robotnika za to, że ten poszedłszy w imieniu swych współkolegów do przedsiębiorcy i przedłożywszy mu nowe warunki pracy przy tej sposobności wyraził się, że gdy pracodawca ich nie przyjmie, to zatrudnieni u niego robotnicy są zmuszeni do zaprzestania pracy. Robotnika tego skazano na więzienie za wymuszanie.

Czyż w porównaniu z tym wyrokiem nie powinien być każdy przedsiębiorca, który grożąc wydaleniem z pracy, żąda od robotników, aby przystali na obniżenie płacy lub przedłużenie dnia roboczego? — Przecież tu jest wymuszenie na robotnikach pod zagrożeniem, że gdyby się temu opierali, to spotka ich kara utraty zarobku i przecież wymuszanie to przynosi korzyść przedsiębiorcy.

Za najmniejsze uchybienia robotników podczas strejków spadają na nich dotkliwe kary więzienne i pieniężne, bo karę choćby tylko 5 marek odczuwa robotnik o wiele więcej, jak bogaty przedsiębiorca lub fabrykant stratę 100 marek.

Jakże ale inaczej się dzieje, gdy sędziowie zawyrokováć mają, jeżeli na ławie oskarżonych zasiądzie przedsiębiorca, który zawinął

wobec przepisów, wydanych dla ochrony zdrowia i życia robotników. Sprawozdania inspektorów fabrycznych i procederowych przepelniane są skargami na przedsiębiorców, że ogromnie mało dbają o rozporządzenia, wydane przez radę rzeszy (Bundesrat) dla ochrony robotników. We wielu wypadkach następuje uwolnienie oskarżonych przedsiębiorców i wogóle sądy uważają przepisy te za niewykonalne, jak n. p. często zachodzi to przy przepisach dla ochrony robotników konfekcyjnych. A jeżeli rzeczywiście nastąpi zasądzenie, to zwykle kara wypadnie tak niska, że przedsiębiorca uważać ją musi za małe uszczuplenie swego zysku.

Przedsiębiorca skazany na 5 lub 10 mk. kary za zatrudnianie kobiet w nocy lub za zbyt długą pracę nieletnich, słusznie powie sobie, że warto i nadal wyzyskiwać pracę tychże, bo przecież zysk przeważa o wiele te parę marek kary, które w ostatecznym razie, jeżeli zostanie skazanym, za przestępstwo to zapłaci.

Uwagi powyższe nasuwają się mimowoli przy przeglądzie zestawienia ukarań w roku 1902 przedsiębiorców za przestępstwo ustaw wydanych dla ochrony robotniczej, które wręczonem zostało parlamentowi. W zestawieniu tem znajdujemy 5621 ukarań, które dotyczyły 5943 osoby. Z tych tylko 4 otrzymały kary więzienne a 5939 kary pieniężne. Przeciwstawienie dwóch tych cyfr rzuca jasne światło na ochronę robotniczą w Niemczech.

Ale przypatrzmy się tylko ukaraniami samym. W zawodzie ciesielskim n. p. skazano 34 majstrów za zbyt długie zatrudnianie nieletnich robotników, na najwyżej 3 marki kary, jedenastu 3—10 marek, a tylko jednego na 20 marek kary. W sześciu wypadkach skazano siedmiu majstrów za zatrudnianie w niedzielę i święta. Prawo przewiduje w tych wypadkach karę aż do 600 marek lub w razie niemożności jej zapłacenia areszt. Ale sędziowie byli łagodni, zasądziłi bowiem dwóch majstrów na mniej jak 2 marki kary, pięciu zaś na 3—10 marek. Za zatrudnianie nieletniego robotnika poza czasem od pół szóstej rano do pół dziewiątej wieczorem, dostało się pewnemu przedsiębiorcy 3—10 marek, choć prawo w tym wypadku przewiduje karę aż do 2000 marek lub więzienie do sześciu miesięcy.

Paragraf 138 ustawy procederowej ustanawia, że nieletni robotnicy i robotnice przed rozpoczęciem zatrudnienia muszą być zameldowani do władzy policyjnej, że w salach fabrycznych, gdzie są zatrudnione osoby nieletnie, musi być wywieszony ich spis wraz z podaniem długości czasu ich pracy oraz pauz.

Także ma przedsiębiorca obowiązek, że w salach takich wywieszoną być musi tablica, na której wyraźnem pismem powinni być umieszczone przepisy o zatrudnianiu młodocianych robotników i kobiet. Przeciw temu rozporządzeniu zawiniło 8 przedsiębiorców tak, iż skazani zostali, lecz żaden z nich nie więcej jak 3 marki, choć przewidzianą tu jest kara aż do 30 mk.

Wypłata zarobku w szynkowniach lub restauracjach jest zabroniona paragrafem 148 ustawy procederowej karą aż do 150 marek lub 4 tygodniami aresztu; przeciw temu wykroczyło dwóch majstrów ciesielskich, z tych jeden otrzymał kary 3 marek, a drugi 3—10 marek.

Zawsze gdy oskarżonym jest przedsiębiorca to sądy mają dla niego okoliczności łagodzące, dla robotników zaś, szczególnie za przewinienia podczas strejków, które nieraz łatwo wytłomaczyć sobie można, sądy zwykle okolicznością łagodzącą zaprzeczają.

Konstytucya zastrzega, że wobec prawa wszyscy obywatele są równi, to znaczy, że za przekroczenie praw, bez względu wszyscy równo mają być karani, lecz jak ta równość w rzeczywistości wygląda, to robotnicy codzień prawie doświadczają, gdy stawają przed sądem lub policją.



Jak zabezpieczyć sobie wsparcie z kasy chorych w razie gdy choroba nastąpi w bezrobociu.

Prawo do wsparcia w razie choroby rozpoczyna się dla członków w miejscowych kasach chorych, tak samo w fabrycznych i ciechowych, z dniem rozpoczęcia zatrudnienia, podlegającego zabezpieczeniu, a nie z dniem, w którym pracodawca robotnika do kasy zamelduje.

Jeżeli zaś w krótko po rozpoczęciu roboty robotnik zachoruje, lub choroba nastąpi z powodu nieszczęśliwego wypadku, natenczas kasa, do której przynależy, obowiązana jest do wsparcia.

Członkowstwo więc w kasie chorych rozpoczyna się z rozpoczęciem zatrudnienia i kończy się z wystąpieniem z pracy. Tak jak prawo do wsparcia rozpoczyna się z wstąpieniem w zatrudnienie, a nie jest zależnem od zameldowania kasie robotnika przez pracodawcę, tak samo kończy się to prawo z wystąpieniem ze zatrudnienia.

Ustawodawstwo jednakowoż ustanowiło dla zabezpieczonych osób nieco opieki, aby gdy ze zatrudnienia wystąpią w danym razie mogli korzystać z wsparcia. Ustawa o kasach chorych w § 28 ustanawia: Osobom, które z powodu niemożności zarobkowania z kasy występują, pozostaje pretensya do prawem przepisanych najmniejszych świadczeń kasy we wypadkach wsparcia, które powstają podczas niemoż-

ności zarobkowania i w przeciągu trzech tygodni po wystąpieniu z kasy, jeżeli występujący przynajmniej trzy tygodnie bez przerwy do na mocy tego prawa istniejącej kasy przynależał. Przepisowi temu nie podlegają wolne kasy pomocnicze (freien Hilfskassen) i knapszaftowe, zaś obowiązane są niem kasy miejscowe (Orts-), zakładowe (Betriebs-), budowlane i cechowe oraz zabezpieczenia gminne chorych (Gemeindekrankenversicherung).

Prawie codziennie zachodzą wypadki, że pretensje robotników, podnoszone po wystąpieniu ze zatrudnienia, nie zostają uwzględnione, bo trzytygodniowe bez przerwy przynależenie do kasy nie może być wykazane. Zdarza się to często robotnikom, którzy nieraz lata całe u jednego pracodawcy pracowali a następnie w krótkich odstępach czasu miejsce pracy zmieniają lub do zmian są zmuszeni. Na przykładzie postaramy się czytelnikom rzecz lepiej przedstawić.

Wicenty Musiał pracował od roku 1900 we fabryce Pawlickiego. Zakład ten miał własną kasę chorych. Musiał był jeden z tych szczęśliwców, którzy przez cztery lata ani dnia nie był chory i wsparcia nie potrzebował.

Ale naraz pomiędzy nim a werkmistrzem Kwaśniewskim przyszło do nieporozumienia i Musiał został w sobotę z roboty wydany. Szczęśliwym trafem już w następny wtorek znalazł znowu zajęcie w cegielni Glińskiego, którego robotnicy zabezpieczeni są w miejskiej kasie chorych. Przy ciężkiej pracy odnoszenia cegieł wytrwał do piątku wieczora, ale w sobotę ramiona i plecy tak go bolały, że już w sobotę pracy podjąć nie mógł. Majster ceglarski nie wierząc w jego dolegliwość, wydalil go z roboty. Musiał udaje się więc w poniedziałek do lekarza, a ten po zbadaniu i obejrzeniu chorego, widząc sine pręgi na skórze, zapisał maść i powiada: „Trzeba będzie kilka dni pozostać w domu.“ Musiał więc udaje się do miejskiej kasy chorych i żąda poświadczenia choroby (Krankenschein) i odstemplowanie recepty lekarskiej; płacił przecież dotąd składki do kasy fabrycznej Pawlickiego a za ubiegły tydzień do miejskiej kasy chorych u Glińskiego.

Zarząd kasy wzbrania się żądaniom Musiała zażądać uczynić, gdyż członkowstwo jego od soboty do wtorku było przerwane, początek choroby zaś zostaje wykazany po wystąpieniu z pracy.

Musiał czuje się pokrzywdzonym, trudno mu pojąć, że pomimo iż lata całe opłacał składki do kasy chorych, jednak teraz wsparcia dostać nie może.

Cóż więc Musiał uczynić był powinien, aby się od szkody zachować? — Powinien był zarządowi kasy fabrycznej Pawlickiego oświadczyć, że nadal pozostaje członkiem tejże kasy. Oświadczenie to powinien był złożyć zaraz lub w przeciągu tygodnia po wystąpieniu z pracy u Pawlickiego; nie potrzebował nawet zaraz składki zapłacić, bo tak przedłużone członkowstwo ustaje dopiero po niezapłaceniu składek w dwóch posobie następujących terminach wy-

platy, a więc jeżeli u Pawlickiego wypłacano co tydzień, to po dwóch tygodniach, jeżeli zaś co dwa tygodnie, to po czterech tygodniach.

To oświadczenie można było złożyć także w miejskiej kasie chorych, choć choroba się już rozpoczęła, kasa oświadczenie to przyjąłaby musiała, bo jeszcze tydzień nie upłynął od zaprzestania pracy. Wtenczas kasa musiałaby mu wypłacić wsparcie, bez zapłacenia jakiegokolwiek składki, bo podczas choroby składek pobierać nie wolno.

Inaczej się miało z innym robotnikiem, kolegą Musiała. Tenże wraz z nim wydany został z pracy, lecz nie miał szczęścia, tak jak Musiał zaraz znaleźć nowe zatrudnienie. Codziennie napróżno się wysilał, lecz wszystko bez skutku. W domu rozpoczęła się bieda. Głód i troska wycieńczały nieszczęśliwego, tak że po 2 tygodniach leżał na łożu boleści. Żona poszła po lekarza i tenże poświadczył „ogólne wycieńczenie, słabość i do pracy niezdatność.“ Był on także dłuższy czas w zakładzie Pawlickiego zatrudniony, od wydalenia i zaprzestania pracy nie upłynęło jeszcze trzech tygodni, ma więc prawo żądać wsparcia z kasy fabrycznej.

Dostaje ale tylko najmniejsze świadczenia, wsparcie przez 26 tygodni, a że zarabiał dziennie 4 marki, więc połowę tego, czyli 2 marki na dzień. Kasa zakładowa ale płaci dziennego wsparcia członkom nie 2 marki, lecz 2,66 mk. Do pierwotnej choroby przyłączył się ciężki katar płuc, co po 20 tygodniach spowodowało śmierć chorego.

Podczas 20 tygodni choroby zapłaciła kasa $6 \times 66 \times 20 =$ czyli 79 marek 20 fen. mniej. Pośmiertelne za członków wypłaca kasa w 30 razowym pomnożeniu zarobku dziennego, a więc $30 \times 4 = 120$ m., że ale zmarły nie był już więcej członkiem, więc biedna wdowa jego odbierze tylko najmniejsze, to jest w 20 razowym pomnożeniu zarobku dziennego, a więc $20 \times 4 = 80$ mk. czyli że kasa wypłaciła jej 40 marek mniej. Szkoda więc jaką zmarły i rodzina jego poniosła wynosiła 79 mk. 20 fen. i 40 mk. razem 119 marek 20 fen. i to z tego powodu tylko, że nie oświadczone, iż się pozostaje nadal członkiem kasy.

Prawo pozostania nadal członkiem dobrowolnym w kasie chorych przysługuje każdemu tak długo jak się znajduje w granicach państwa niemieckiego i póki się nie wstąpi w robotę, która spowodować może członkowstwo w innej kasie chorych.

Członkowie zabezpieczenia chorych w gminie (Gemeindekrankenversicherung) zatrzymują swe prawa do tegoż zabezpieczenia, jeżeli utracą zatrudnienie, które spowodowało ich członkowstwo, tak długo, dopóki do niego nadal składki opłacają i albo zamieszkują w okręgu gminnym lub też tam gdzie ostatnio pracowali.

Zalecamy więc wszystkim, którzy są członkami kas chorych, istniejących na mocy prawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby, aby natychmiast po utracie pracy zarządowi kasy donieśli, że nadal

członkiem pozostają. Składki można zawsze w odstępach co dwa tygodnie opłacać, choć lepiej jest złożyć je co tydzień. Przez zaniedbanie oświadczenia, jako też przez nieopłacanie dalszych składek można się narazić na ogromne szkody. Członkom, przynależącym do związków zawodowych, które wspierają bezrobotnych, zawsze będzie łatwiej opłacać kilka trojaków na składkę do takiej kasy chorych.

Związki zawodowe w Niemczech w r. 1903.

Ogromny postęp, jaki zrobiły w roku 1903 centralne związki zawodowe w Niemczech przedstawia statystyka Generalnej Komisji, zamieszczona w nr. 27 wydawanego przez nią „Correspondenzblatt.“ Statystyka ta wykazuje, że wpływ, jaki wywierają zmiany konjunktur ekonomicznych na rozwój związków zawodowych rok od roku się zmniejsza. Przybytek członków w roku 1903 w centralnych związkach zawodowych wynosi 154.492 osoby, czyli 21 procent. Tak ogromnego przypływu nowych członków nie miały centralne związki zawodowe od roku 1897, choć nie we wszystkich zawodach zaznaczyć można tak pomyślny tok interesów jak roku poprzedniego. Liczba członków w związkach centralnych już od roku 1894 ciągle postępuje; jedynie tylko w roku 1901, w którym depresja gospodarza największą odczuwać się dawała, miały związki centralne mały ubytek w liczbie członków. Wzrost liczby członków w pojedynczych latach przedstawia się jak następuje:

Rok 1894	członków	246.494	+	22.964	=	10,2	proc.
„ 1895	„	259.175	+	12.681	=	5,2	„
„ 1896	„	329.230	+	70.055	=	27,0	„
„ 1897	„	412.359	+	83.129	=	25,2	„
„ 1898	„	493.742	+	81.383	=	19,7	„
„ 1899	„	580.473	+	86.731	=	17,5	„
„ 1900	„	680.427	+	99.954	=	17,2	„
„ 1901	„	677.510	-	2.917	=	0,4	„
„ 1902	„	733.206	+	55.696	=	8,2	„
„ 1903	„	887.698	+	154.492	=	21,0	„

Do w statystyce za rok 1902 wymienionych związków centralnych, przybyły trzy nowe związki: Związek robotników wyrobu kwiatów i piór z 304 członkami, związek portofelarzy z 2431 członkami i związek robotników bielizny z 667 członkami. Podczas gdy w statystyce za rok 1902 związek rob. wyrabiających kwiaty wcale nie był zamieszczony, to dwa drugie umieszczone były pod rubrykę stowarzyszeń „niezależnych“ odnośnie stowarzyszeń „lokalnych“. Ilość członków tych trzech związków wynosi razem 3402, tak że wzrost członków w dotychczas statystyką objętych związkach centralnych wynosi 151.090 osób.

Od stowarzyszeń „lokalnych“ i w tym roku nie ma żadnych danych statystycznych. Podane liczby opierają się na oszacowaniach zarządów centralnych związków. Według tych danych miały także i stowarzyszenie lokalne wzrost członków, wynoszący 7487 osób. Ogółem posiadają stowarzyszenia lokalne 17.577 członków. Ogólna liczba w r. 1903 zorganizowanych robotników w związkach zawodowych, zaliczających się do postępowego ruchu robotniczego — do którego i stowarzyszenia lokalne doliczyć trzeba — wynosi 905.275 osób.

Od roku 1893 podaje statystyka Generalnej Komisji liczbę członków w centralnych związkach za-

wodowych w przecięciu rocznem. Jest to jedyny, choć nie zawsze pewny sposób, jaki zastosować się da do dalszych obliczeń (n. p. dochodów i rozchodów na głowę członka). Podana więc liczba członków w statystyce Generalnej Komisji nie zgadza się ze sprawozdaniami centralnych związków. Sprawozdania te podają zwykle liczbę, jaką związek posiada na końcu roku. Aby w przyszłości zapobiedz wysnuwaniu fałszywych wniosków, szczególnie jakie z małych tych różnic wysnuwają przeciwnicy centralnych związków, są w statystyce za rok 1903 podane (co i później zastosowaniem będzie) także liczby członków za każdy kwartał i na końcu roku.

Na końcu roku 1903 było w 63 centralnych związkach zawodowych 941.529 zorganizowanych robotników jako członków, a więc 53.831 więcej, jak w przecięciu rocznem. Wzrost członków postępował i w roku bieżącym, tak iż śmiało przyjąć można, że w połowie 1904 roku liczba członków w centralnych związkach zawodowych osiągnęła pierwszy milion.

W stosunku do liczby członków ugrupowane związki centralne, przedstawiają się w następującym porządku:

Metalowcy	160.135	Kapeluśnicy . . .	3.761
Murarze	101.155	Siodlarze	3.735
Pracujący w przemyśle drewnym	79.732	Rob. w warsztatach okrętowych	3.628
Górnicy	60.127	Szklarze	3.355
Tkacze	54.556	Dekarze	3.273
Rob. fabryczni	37.055	Kotlarze	3.199
Drukarze	35.970	Rękawicznicy	3.077
Cieśle	27.695	Marynarze	2.944
Robot. handlowo-transportowi	26.800	Rob. pomocnic. w drukarniach	2.848
Szewcy	25.566	Pomoc. handlowi	2.716
Zwycz. rob. budowlanni	22.635	Usługa w restauracjach	2.471
Krawcy	21.011	Portefelarze	2.431
Malarze	19.037	Cieśle okrętowi	2.124
Rob. tytoniowi	17.540	Młynarze	2.092
Browarze	15.766	Rytownicy	2.048
Rob. portowi	13.879	Rzeźnicy	2.028
Introligatorzy	12.254	Kuśnierze	1.834
Garncarze	9.488	Pozłotnicy	1.567
Litografci	9.184	Sortierzy cygar	1.297
Rob. komunalni	8.967	Cukiernicy	1.293
Kowale	8.902	Zawiadowcy	1.063
Kamieniarze	8.624	Drukarze w Alzacji i Lotaryngii	805
Porcelaniarze	8.174	Muzykanci cywil.	682
Maszyniści i palacze	6.927	Rob. bielizny	667
Bednarze	5.956	Ogrodnicy	663
Piekarze	5.565	Balwierze	458
Butelkarze	5.514	Pomoc. biurowi	377
Tapicerzy	4.985	Rytownicy nót	328
Brukarze	4.865	„ tapetowi	321
Garbarze	4.711	Rob. wyr. kwiaty	304
Rzeźbiarze	3.963	Pomoc. lekarzy	260
Sztukatorzy	3.846		

Dwa związki centralne mają każdy więcej jak 100.000 członków, 5 każdy więcej jak 50.000 a 12 mających więcej jak 20.000 członków.

O ile liczba członków w pojedynczych organizacjach w r. 1903 postąpiła, wykazuje następujące zestawienie: Metalowcy 31.293, murarze 18.932, górnicy 18.233, tkacze 16.378, rob. przem. drzewnego 9342, rob. handlowo-transportowi 7087, zwyczajni rob. budowlani 6442, szewcy 4983, malarze 4734, rob. fabryczni 3415, rob. komunalni 2840, cieśle 2763, drukarze 2601, browarze 2577, krawcy 2331, introlig-

gatorzy 2047, kowale 1658, litografi 1529, sztuka-
torzy 1293, pomocnicy handlowi 946, garniarze 861,
maszyniści i palacze 857, personel pomocniczy w
drukarniach 852, piekarze 805, kamieniarze 624,
szklarze 583, kapelusinicy 529, obsługa w restaura-
cyach 493, kuśnierze 493, rytownicy i grawerzy 486,
rzeźnicy 451, brukarze 441, garbarze 381, ogrodnicy
351, marynarze 346, cukiernicy 311, dekarze 299,
tapicerzy 250, bednarze 220, zawiadowcy 201, sor-
tierzy cygar 177, muzykanci cywilni 145, młynarze
100, pozłotnicy 93, rękawicznicy 90, siodlarze 75,
drukarze w Alzacji i Lotaryngii 54, rob. portowi
47, rzeźbiarze 45, rytownicy nót 39, rytownicy form
tepietowych 32, cieśle okrętowi 32 i pomocnicy biu-
rowi 6. — Związki metalowców, murarzy, górników,
tkaczy, robotników przemysłu drzewnego i robotni-
ków handlowo-transportowych powiększyły się razem
o 101.265 członków.

Niektóre związki miały ale także i stratę człon-
ków. Na ogół straciło 7 organizacji razem 1103
członków i to: Balwierze 42, butelkarze 129, kotla-
rze 319, pomocnicy lekarscy 128, porcelaniarze 71,
robotnicy w warsztatach okrętowych 121 i robotnicy
tytoniowi 193. Strata nie jest zbyt wielka a przy-
czynny rozmaite, leżące w zawodzie samym.

Ogólny pogląd na stan innych grup organiza-
cyjnych w statystyce tegorocznej Generalnej Komisji
nie mógł być umieszczony, gdyż dotychczas związki
chrześcijańskie zestawień swych nie ogłosiły.

Związki Hirsch-Dunkerowskie wy-
kazują powiększenie o 7364 członków. Powiększyły
się szczególnie ich związki robotników fabrycznych,
pomocników handlowych, metalowców i maszynistów,
podczas gdy blachnierzy, krawców, szewców i gar-
barzy miały ubytek członków. Następująca tabela
wykazuje ilość członków, dochody roczne i stan kasy
tychże związków.

Związek	Ilość członków		1903	
	1902	1903	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Rzemieślników budow- lanych	1190	1268	9080	21253
Kelnerów berlińskich . .	—	95	—	—
Górników	501	541	3122	5136
Rzeźbiarzy	426	450	4899	11538
Cygarników i prac. w fa- brykach tytoniu. . . .	1546	1592	8363	34756
Robotników fabrycznych i zwyčajnych.	21190	22018	102926	517011
Zawodów drukarskich . .	1921	1993	13591	70480
Browarzy hamburskich . .	—	160	—	—
Handlowców	7703	10703	120931	223393
Blacharzy i metalowców .	4029	3573	57846	17493
Cukierników	290	321	2363	2152
Bud. maszyny i meta- lowców	40288	43018	443083	1498489
Cieśli okrętowych. . . .	188	201	1199	6045
Krawców	4060	3805	26505	183102
Szewców i pracujących w skórach.	5617	5504	44185	157248
Tkaczy	4128	4273	20249	85763
Stolarzy	7304	8106	58908	194714
Garniarzy	1430	1597	9344	114611
Powroźników okrętów . .	42	42	137	2176
Pozłotników	9	14	—	—
Niemieckich kobiet . . .	690	941	2672	776
Razem	102851	110215	929403	3146136

Z 21 związków Hirsch-Dunkerowskich mają 3
razem 75.739 członków, reszta zaś 18 razem z 34.476
członkami są bez wszelkiego znaczenia. Pomimo że
związkom Hirsch-Dunkerowskim praca agitacyjna
wcale nie jest utrudniona, że zażywają o wiele wię-
cej wolności aniżeli związki centralne i pomimo, że

zwolennicy tychże mają przystęp do zakładów rzado-
wych, podczas gdy zwolenników związków central-
nych zakłady te usuwają i pomimo że istnieją już
36 lat, to jednak na końcu 1903 roku związki te
nie miały nawet tyle członków, ile związki centralne
w ciągu jednego tego roku uzyskały nowych człon-
ków.

Dalszą grupą organizacyi zawodowych są tak
zwane Stowarzyszenia niezależne po-
mieszczone w następującej tabeli:

Stowarzyszenie niezależne	Ilość członk.		1903		Stan ka- sy na końcu 1903 r.
	1902	1903	Dochód roczny	Roz- chód roczny	
Balwierzy (Związek pe- rurarzy)	300	250	?	?	?
Bednarzy	500	250	?	?	?
Związek niemieckich, au- stryackich i szwajcar- skich browarzy	2600	3000	45.000	22.000	65.000
Drukarze (Stowarzysze- nie Gutenberga)	3000	2400	96.663	73.399	175.189
Personel pom. w drukarni .	40	30	?	?	?
Pomocnicy biurowi	3000	4000	?	?	?
Muzykanci cywilni	11.000	11.000	?	?	?
Dekarze	130	180	?	?	?
Kolejarze (w Badeni) . . .	?	1558	4353	2604	1749
„ (w Bawarii)	2326	2606	8661	5731	2929
„ (w Wyrtembergii) . . .	1822	1681	5153	3830	?
† Ogrodnicy (ogólne sto- warzyszenie niemiec.) .	2700	2100	29.981	33.357	1383
Posługa w restauracjach (około 300 towarzystw) .	10.000	18.000	?	?	?
Rytownicy	288	402	5392	2052	6751
Robotnicy portowi	35	?	?	?	?
Robotnicy zwyżajni w handlu (98 towarzystw) .	5000	9000	?	?	?
Służący hotelowi	918	1464	10.969	5237	5732
Litografi	500	609	8497	7706	6841
Maszyniści (w Saksonii) . .	5500	6000	26.443	23.040	24.986
Pomocnicy lekarscy	400	300	?	?	?
Murarze (kładący flizy posadzkowe)	?	350	?	?	?
Politurnicy meblowi	1372	1300	34.417	21.463	23.148
† Portfelarze	2580	—	—	—	—
Porcelaniarze	320	320	?	?	?
Brutarze	200	150	?	?	?
Sztukatorzy	50	?	?	?	?
Garniarze	50	200	?	?	?
Pozłotnicy	—	50	?	?	?
Tkacze (w Dolnej Nad- renii)	1000	600	?	?	?
Drzeworytnicy	539	499	8382	6725	17.853
Rysownicy	425	425	?	?	?
Razem	56.595	68.724	283.911	207.144	331.561

† oznaczone organizacje przyłączyły się w roku 1903
do związków centralnych.

Część powyższych organizacyi zbliżona jest bar-
dzo do centralnych związków, godząc się prawie zu-
pełnie na zasadę tychże tak n. p. murarze
kładący flizy posadzkowe, litografi i politurnicy mebli.
Inne znowu nie chcą w żaden sposób z postępowym
ruchem robotniczym nie mieć wspólnego. Do postę-
powych związków zaliczyć można także organizacje
kolejarzy, służących hotelowych, rytowników form
płociennych i drzeworytników. Że organizacje te
dotąd nie przyłączyły się do centralnych związków
są tego ważne powody które z czasem zostaną usu-
nięte. Stowarzyszenie niezależne ogrodników przy-
łączyło się z dniem 1 stycznia 1904 r. z centralnym
związkiem ogrodników.

W następującej tabeli zestawione są wszystkie
te grupy organizacyjne, o których poprzednio jest
mowa, wraz z ilością członków, dochodami rocznymi
i stanem kasy. Od stowarzyszeń lokalnych brak
jednakowoż wszelkich dan co do ich stosunków
finansowych.

	Ilość członków		1903		
	1902	1903	Przy- było w 1903 r.	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Związki centralne . .	733206	887698	154492	16419992	12570972
Stowarzyszenia lokal- ne	10090	17577	7487	?	?
Związki Hirsch-Dun- kerowskie	102851	110215	7364	929412	3311746
Stowarzyszenia niezal- eżne	56595	68724	12129	283911	331566
Razem	902742	1084214	181472	17633315	16214279

Jako podstawę do obliczeń ile procent jest zorganizowanych wobec przynależących do zawodu musiano użyć tak samo jak inne lata rządową statystykę zawodową z r. 1895. Wartość tychże obliczeń staje się rok od roku coraz wątpliwszą, gdyż śmiało przyjąć można, że liczba robotników w pojedynczych zawodach z biegiem czasu o wiele się przesunęła. Choć jednakowoż obliczenia te niedają dostatecznie pewnego obrazu o sile organizacji, to jednak wynik ich ze względu na porównania co do potęgi jednej organizacji do drugiej jest w każdym razie niepośledniej wartości. Procentualne obliczenia zostósowano tylko do związków centralnych. W r. 1895 miały zawody, dla których istnieją centralne związki zawodowe razem 5.053.056 osób zdolnych do organizacji, z tych było 932.848 niewiast. Do organizacji centralnych przynależało w r. 1902 przeciętnie 887.698 osób, czyli 17,70 procent i to 20,74 procent z mężczyzn a 4,38 procent z kobiet zdolnych do organizacji.

Ugrupowanie procentualne przynależących do organizacji centralnych wobec zajętych w odnośnym zawodzie przedstawia się w następującym porządku:

proc.		proc.
Drukarzy i robot- ników pomocni- czych w drukar- niach	87,08	dekarzy 23,45
rzeźbiarzy	66,03	siodlarzy i portefe- larzy 23,37
szklarzy	53,64	robotników tytoniu i sortyerów cygar 18,03
rob. komunalnych	51,45	maszynistów i pa- laczy 17,43
sztukatorów	50,64	górników 16,05
litografów	50,63	butelkarzy 15,44
rękawiczników . . .	49,99	robot. handlowo- transportowych. 14,89
kotlarzy	49,19	marynarzy 14,18
brukarzy	47,53	garbarzy 13,77
murarzy	42,63	cukierników 12,94
garniarzy	40,09	rob. fabrycznych . 10,48
tapicerów	40,04	krawców i robot. bielizny 10,35
rob. portowych . . .	39,55	kowali 9,78
browarzy	37,25	tkaczy 9,12
cieśli i robotników w warsztatach		kamieniarzy 8,87
okrętowych	36,05	piekarzy 7,50
rytmików	34,36	zwycaj. rob. bu- dowlanych 6,93
malarzy	30,14	młynarzy 4,55
metalowców	29,96	rzeźników 3,60
introligatorów . . .	29,94	balwierzy 2,91
kapeluszników . . .	29,03	rob. kwiaty i pióra pomocników han- dlowych 1,30
kuśnierzy	28,66	ogrodników 1,17
pożłotników	27,68	usługi restaura- cyjnej 1,15
bednarzy	27,23	
cieśli	26,76	
porcelaniarzy	26,25	
rob. przem. drzew- nego	25,55	
szewców	23,65	

W 7 zawodach jest więc zorganizowanych robotników aż do 5 procent, w dalszych 7 od 5—12

proc., w 8 od 12—20 proc., w 12 od 20—30 proc., w 11 od 30—50 proc i w 6 zawodach ponad 50 procent. (Dokończenie nastąpi.)

Przegląd robotniczy.

— **Nowa ustawa** weszła w życie z dniem 1 lipca r. b. Ustawa ta dotyczy zakładów i warsztatów szatniczych, i przepisuje, że wszystkie zakłady i warsztaty, które wyrabiają ubiory, bieliznę i konfekcję damską, będą od tego dnia uważane za fabryki w myśl ustawy procederowej.

— **O pracy dzieci** na wsi mają być zebrane dane, tak postanowiła rada związkowa Niemiec. Spodziewamy się, że organa, którym praca ta powierzona została, zabiorą się do niej z całą stanowczością, aby cała prawda w tym względzie została zbadaną i doszła do publicznej wiadomości.

— **Zasłużona kara.** Sächs. Arb.-Ztg. donosi: W fabryce briketów w Neubannwitz przyskrznił sobie w maszynie pewien robotnik rękę, tak, że jeden palec odleciał. Gdy potem przybył inspektor górniczy, by zobaczyć co było przyczyną wypadku i ażeby takowe na przyszłość usunąć, starał się majster zwalić winę na robotnika samego.

Znienawidzony przez robotników majster, chciał inspektora przekonać przez własnoręcze obsługiwanie maszyny, oniedoleżności robotnika, która miała być przyczyną wypadku, przyczem zawołał, tu nie jest możebnem, by ktoś mógł się przyskrznić. W tem szybko uchwycił lewą rękę w to samo miejsce maszyny, gdzie robotnik stracił palec. Lecz jak prędko rękę włożył do maszyny, tak też szybko ją z głosem bólesci wyjął — lecz jeden palec pozostał zgnieciony w maszynie. W ten sposób przekonał on inspektora jak niebezpieczną jest ta maszyna, i że nie może być mowy o zawinięciu robotnika.

— **W Würzburgu** został pewien robotnik przez nieszczęśliwy wypadek zupełnie niezdolnym do pracy aby uzyskać resztę musiał przechodzić wszystkie instancye, wreszcie została mu takowa przyznana we wysokości 75 procent. W odnośnym wyroku powiedziano: „Wnioskodawca potrzebuje jak największej ochrony i dla tego przyznana mu została renta, wynosząca 75 procent, mając bowiem dwie zdrowe nogi, może być używanym do drobnych posług i dla tego nie może być mowy o zupełnej niezdolności do pracy. Zdanie. „mając dwie zdrowe nogi“ mówi więcej jak wszelka krytyka, gdyż według mniemania owego urzędu zabezpieczenia robotnik musi dopiero postradać wszystkie członki, zanim staje się godnym aby pobierać całkowitą rentę.

— **Urzędnik związkowy i prokurator.** Murarz E. Widera jest stałym urzędnikiem miejsca płatniczego związku murarzy we Wrocławiu. Jako taki ma obowiązek w razie nieporozumienia pomiędzy pracodawcami a zorganizowanymi murarzami zastępstwo interesów tych ostatnich i przedkładanie pracodawcom żądań swych kolegów. To też uczynił Widera podczas sporu z budowniczym Kipke, donosząc mu, że murarze prędzej u niego roboty nie podejmą, póki nie zostanie wydany z roboty murarz, który swym postępowaniem zraził sobie swych kolegów, że z nim pracować nie chcą. Budowniczy po kilku tygodniach oporu, musiał się w końcu jednakowoż zgodzić i żądaniom murarzy zadość uczynić. Przeciwno Widerze ale wniósł prokurator skargę — o wymuszenie. Ze więc urzędnik związkowy doniósł przedsiębiorcy co uchwalili jego koledzy dla tego skazał go sąd ławniczy na miesiąc więzienia. Prokuratorowi ale kara

ta jeszcze była za mała, dla tego wniósł apelację. Wywodził on bowiem: „Murarze nie są na tyle wykształceni, aby podobne żądania stawiali, czyni to tylko „kusiciel“, ów urzędnik związkowy, który takie żądania wynajduje, i potem robotników zmusza, że się na nie godzą! Izba karna apelacji prokuratora nie uwzględniła, ale także i apelacji Widery, który żądał zupełnego uwolnienia. Wywody prokuratora są w każdym razie charakterystyczne i są nowym dowodem, jak sobie ci panowie wystawiają robotników.

— W Chicago w Ameryce rozwijają się znakomicie organizacje robotnicze. Razem jest 220.000 osób zorganizowanych, z tych samych kobiet 35.000. Płaca też wszędzie postąpiła i tak n. p. zarabiają murarze 2 mk. 50 fen. na godzinę, w innych zawodach zarabiają na godzinę 2 mk. do 2 mk. 25 fen. Dziesięciogodzinny dzień roboczy jest prawie wszędzie przeprowadzony i ściśle przestrzegany a wiele zawodów pracuje tylko ośm godzin. W ostatnich dwóch latach zaszło 251 strejków, w których 185.000 osób brało udział.

— Zabroniona łapówka za pośrednictwo w pracy. W legislaturze stanu Massachusetts przeszedł projekt prawa, mocą którego każdy robotnik, czy agent robotniczy będzie surowo karany za przyjmowanie łapówki od robotników poszukujących pracy. Projekt oczekuje tylko podpisu gubernatora, aby się stał prawem.

Strejki.

Stolarze tak budowlani jak i meblowi nie powinni roboty przyjmować w następujących miejscowościach: Bremenhaven, Lehe, Geestemünde, Bremen, Eilenburgu, Wildsdruff, Landsberg nad Wartą, Kolonii, Sztutgardzie i Dreźnie.

W Berlinie, Potsdamie, Charlottenburgu i w całej okolicy naokoło Berlina wybuchł strejk brukarzy.

W Lesznie wybuchł strejk murarzy, którzy żądają 36 fen. na godzinę oraz dziesięciogodzinny dzień roboczy. Dla wyzwolenców w drugim roku ma płaca godzinna wynosić 32 fen., dla tychże w pierwszym roku 28 fen.

W miejscu jest 22 nowych budowli oraz przebudowań, przy których jest zajętych 11 polierów, 138 czeladzi i 49 uczni. Dotąd płacili majstrowie 6 czeladnikom 35 fen., 88 czel. 34 fen., 10 czel. 33 fen., 5 czel. 32 fen., 5 czel. 30 fen., 5 czel. 28 fen., 2 czel. 25 fen., 2 czel. 24 fen., 6 czel. 22 fen., 2 czel. 21 fen., 6 czel. 20 fen., 1 czel. 19 fen.

Do strejku przystąpiło w pierwszym dniu 116, przynależących do centralnego związku murarzy a 16 przynależących do chrześcijańskiego związku. Złamało strejk 7 chrześcijańskich i 17 innych murarzy.

O strejku w Grodzisku donoszą gazety: Strejk murarzy trwa tu dalej i przybrał charakter bardzo zacięty. Władze policyjne wobec strejkujących występują bardzo ostro. Murarzy stojących na posterunkach popakowano do kozy. Aresztowano także 4-go b. m. sekretarza chrześcijańskiego centralnego związku Massego za to, iż kazał rozrzucić odezwę wzywającą murarzy, aby nie przyjeżdżali do Grodziska. Murarza Fimma aresztował żandarm w restauracji Glińskiego o godzinie 10 wieczorem, gdy siedział przy szklance piwa z innymi. Wpakowano go do sklepu, w którym pełno było starego papieru, płatów i śmieci. Strejkującym odmówiono wszystkich lokalów na odbycie zebrania. (Na bezprawia policyi gazety, z któ-

rych ustęp ten przytaczamy, nie mają ani słowa obrzenu! — Red. „Ośw.“)

W „Przyjacielu Robotników“, polskim organie chrześcijańskich związków, wychodzącym w Poznaniu, napada jakiś „wierny chrześcijanin“, w podły sposób na tow. Schulza, zarzucając mu zdradę sprawy robotników w Grodzisku. Widoczna, że przywódzcy chrześcijańskiemu chodzi teraz o to, aby winę swej ślamazarności, która sprawę strejku w Grodzisku zagnatwała, zwalić na kogoś innego. Próżne to wysiłki, bo robotnicy bardzo dobrze wiedzą, że gdyby słuchano Schulza, strejk byłby już dawno skończony, bo majstrowie nie byliby uzyskali tyle czasu na sprowadzenie łamaczy strejku, jak to przez głupią taktykę chrześcijańskiego przywódcy się stało.

Strejk cieszył w Gdańsku, który trwał od 8-go czerwca został zakończony. Czeladź uzyskała podwyższenie płacy na godzinę z 40 na 44 fen.

Ostrzeżenie. Stolarze budowlani i meblowi, szklarze i maszyniści rozpoczęli w Dreźnie i okolicy ogólny strejk.

Oprócz Dreznia obejmuje ruch strejkowy następujące miejscowości: Niedersedlitz, Kötzschenbroda, Welschhufe, Potschappel, Hainsberg, Grossenhain i Pirna.

Towarzysze! Strejkujący wzywają was, byście w tych miejscach, a szczególnie w Wildsdruff pracy przez cały czas trwania strejku nie przyjmowali.

W Borysławiu w centrum przemysłu naftowego we wschodniej Galicyi zastrejkowało 8000 robotników naftowych. Żądają oni „ośmiogodzinnego dnia pracy, zdrowych mieszkań, możliwej do picia wody, taniej kuchni, porządných łazienek, uczciwie prowadzonego sklepu, racjonalnego szpitala, na miejscu Kasy chorych i regularnego wypłacania zarobku“!

Starosta powiatowy (tyle co w Prusach landrat) Bobrzyński (naturalnie Polak) sprowadził na obronę żydowskich kapitałów a na uśmierzenie strejku polskich robotników 6 batalionów wojska austriackiego z Przemysła.

Łajdaki starosta takie wobec robotników zajął wyzywające stanowisko, że lada chwilę można się spodziewać, że polscy żołnierze w armii austriackiej zaczną strzelać i mordować swych własnych braci, polskich robotników.

Oto co pisze o stosunkach w Borysławiu korespondent burżuazyjnego „Kuryera Poznańskiego“: „Stosunki pracy w Borysławiu są straszne. Nie bez racji Borysław nazywa się piekłem. I gdyby społeczeństwo zajęło się było temi stosunkami i spełniło swój obowiązek względem robotników borysławskich nie drżałoby, dziś z obawy przed pożarem i zniszczeniem tego skarbu krajowego.

Już w roku zeszłym w „piekle borysławskim“ było takie wrzenie wśród robotników, że rząd wysłał specjalną komisję do zbadania na miejscu tamtejszych stosunków. Komisja bawiła w Borysławiu dwa tygodnie i złożyła referat z przerażającymi szczegółami. I na referacie się skończyło. Ciągłe jeszcze panuje w Borysławiu eksploatacja rabunkowa, dziś mniej może ziemi, ale tak samo jak dawniej materiału ludzkiego. Nie w prowadzono też najpilniej wskazanych zarządzeń sanitarnych i ogniowych, pod pretekstem, że byłyby one zbyt uciążliwe dla małych przedsiębiorców. W Borysławiu nie ma dotąd wody do picia! — W Borysławiu nie ma robotnik gdzie mieszkać; gdy tak nagle tyle tysięcy robotników ściągnęło do miasta, właściciele domów, wyłącznie żydzi, podnieśli czynsze do niemożliwej

wysokości, a zresztą domów tych było tak mało, że wystarczyło zaledwie na urzędników tyłu nowych przedsiębiorstw; robotnicy zaś mieszkają w norach, jakie wykopują sobie w ziemi za miastem. Płace robotników są bardzo skromne: za 12-godzinną szychę dostaje dzienny robotnik, mężczyzna 90 halerzy (76 fenygów), kobieta 60 hal., wiertacz 1 kor. 40 hal., pomocnik wiertniczy 1 kor.

Rozmaitości.

Zegar, zwany regulatorem, nie może być zafantowany, ponieważ jest niezbędny do regularnego biegu gospodarstwa domowego. Taki wyrok wydał sąd w Zgorzelicach na Śląsku w pewnej sprawie, przy której chodziło o fantowanie lokatora, nie chcącego zapłacić komornego. Najwyższy sąd w Lipsku uznał ten wyrok za słuszny i zatwierdził go.

Wysadzenie olbrzymiej skały. Kilka dni temu, rozsadzono w polizu Wiedna ogromną skałę, liczącą około 130 metrów wysokości w celu wyłamania kamienia do zabudowania brzegów Dunaju. Do tego dzieła użyto około 12.000 klg. dynamitu, który ułożono w otworze wybitym w skałę, ciągnącym się blisko na 20 metrów w głąb, który następnie zamurowano.

Na tak wielką skałę podjęto podobną pracę w Austrii po raz pierwszy, to też było wielu ciekawych, chcących przypatrzeć się temu niewidzianemu dotąd zjawisku. Dotychczas używano zwykle w Austrii do rozsadzania skał nie dynamitu, ale prochu czarnego, mniej gwałtownego w działaniu, niż dynamit. Od miejsca, gdzie ułożono dynamit, prowadzili druty do baterii elektrycznej, którą ustawiono w odległości 150 metrów od skały. Widzowie, przypatrując się wybuchowi, znajdowali się na pokładzie parowca, stojącego na Dunaju w odległości trzystu metrów od miejsca wybuchu.

Na dany sygnał połączono druty elektryczne, a w tejże chwili usłyszano silny huk i detonację, która odbijając się o skały, potęgowała jeszcze wrażenie. Po chwili ogromna ściana skały poruszyła się, pochyliła naprzód i rozsadzona na mniejsze i większe odłamy, runęła, pozostawiając nad sobą kłębiące się chmury dymu.

W pół godziny potem przybyła na miejsce wybuchu komisja, aby zbadać wyniki pracy. Inżynier Redlich skonstatował, że wyłamano około 140.000 metrów kubicznych skały, z czego można wyrobić 70.000 kubicznych metrów kamienia, użytecznego do budowy.

Olbrzym kapitału. Statystyk społeczno-ekonomiczny, F. U. Adams wykazuje, że bogactwo Johna D. Rockefellera jest daleko większe od bogactwa rządu Stanów Zjednoczonych. Majątkiem Stanów Zjedn. są wojenne okręty, domy cłowe, poczta, armia, część ziemi wreszcie różne gmachy krajowe. Majątek ten oceniony na 800 milionów dolarów (dolar 4 marki). Natomiast majątek jednego Rockefellera wynosi 1200 milionów dolarów. Trzeba sobie pomysleć, co taka suma znaczy? Gdyby Rockefeller chciał, mógłby za te pieniądze pobudować dwa rzędy czteropiętrowych domów na długości 3.185 mil. t. j. z Nowego Jorku aż do San Francisco. Pomyśl, czytelniku, ile to tysięcy lat musiałbyś żyć na świecie, chcąc się dorobić uczciwą pracą takiego majątku, pracując codziennie nawet za 20 marek? Kto więc mówi, że Rockefeller doszedł do takiego majątku uczciwą pracą, ten jest oszustem ludzkości.

Sprawy związkowe.

Związek kowali chce dla swych członków zaprowadzić wsparcie w razie choroby w tym celu odbywa się głosowanie. Według projektu centralnego zarządu ma od 1 stycznia 1905 składka tygodniowa wynosić 35 fen. Po półroku, od 1 lipca 1905 r. będzie wsparcie bezrobotnych wypłacane chorobym, tak iż kto przynależy do związku przez 52 tygodnie i nie pobierał wsparcia bezrobotnych lub w podróży, w razie choroby otrzymywać będzie 1 markę na dzień na przeciąg 42 dni. Po przynależeniu przez 156 tygodni pobierać będzie 1 markę dziennie w przeciągu 63 dni, po przynależeniu do związku 312 tygodni otrzymuje 1 markę w ciągu 84 dni z wyjątkiem niedziel. W ciągu roku będzie mógł każdy członek pobierać jako wsparcie w bezrobociu, w podróży lub w razie choroby po przynależeniu jednorocznym sumę 42 marek, po trzyletnim przynależeniu 63 marki, a po sześcioletnim 84 marki.

Związek robotników fabrycznych zamierza na następnem walnem zebraniu wnieść zaprowadzenie wsparcia bezrobotnych. W gazecie związkowej „Proletarier“ ogłasza zarząd związkowy ogłoszony w tym względzie projekt, według którego od drugiego tygodnia bezrobocia członek otrzymywać ma za 42 dni w po sobie następujących 52 tygodniach wsparcie wynoszące;

dla męzkich członków			
po przynależeniu do związku przez			
104 tygodni	1,10 m. dziennie,	6,60 m. tygodniowo	
156	1,20 „ „	7,20 „ „	
208	1,30 „ „	7,80 „ „	
260	1,40 „ „	8,40 „ „	
312	1,50 „ „	9,00 „ „	

dla żeńskich członków			
po przynależeniu do związku przez			
104 tygodni	55 fen. dziennie,	3,30 mk. tygodniowo	
156	60 „ „	3,60 „ „	
208	65 „ „	3,90 „ „	
260	70 „ „	4,20 „ „	
312	75 „ „	4,50 „ „	

Ogólna suma jaką w przeciągu 52 po sobie następujących tygodni wypłacać będzie można, wynosi po przynależeniu do związku przez

	dla mężczyzn	dla kobiet
104 tygodni	46,20 mk.	23,10 mk.
156	50,40 „	25,20 „
208	54,60 „	27,30 „
260	58,80 „	29,40 „
312	63,00 „	31,50 „

Jeżeli zaś członek podczas bezrobocia za powyżej 42 dni wsparcie odebrał to w następstwie wsparcie znowu pobierać może, jeżeli przez 52 tygodni w dalszym ciągu do związku przynależy i składki w tym czasie opłacać będzie.

Wsparcie pobierać można na miejscu lub też w podróży.

Inhalts-Verzeichnis.

Zweierlei Mass.

Wie schützt man sich vor Verlust der Krankenunterstützung bei eintretender Arbeitslosigkeit.

Die deutschen Gewerkschaftsorganisationen im Jahre 1903.

Arbeiter-Rundschau.

Streiks- und Lohnbewegungen.

Verschiedenes.

Gewerkschaftliches.